

Opis źródła:

Pierwsze wydanie źródła, które ukazało się w Wilnie w 1606 r. zaginęło i na ponowne odkrycie czekało ponad czterysta lat. Widział je Piotr Skarga w 1610 r. i zachęcał do czytania tych, którzy byli ciekawi cudów św. Kazimierza. Dziesiątki lat później zainteresowało ono autorów herbarzy i bibliografów, głównie jako dzieło przedstawiciela szlacheckiego rodu ze Żmudzi, spowinowaconego z książęcą rodziną Kiejstuta. Praca ukazała się drukiem dzięki Zofii z Mieleckich Chodkiewiczowej, pierwszej żony hetmana Jana Karola Chodkiewicza. Jedyne zachowane egzemplarze z 1606 r. zostały nabyte w początkach XX wieku przez wielkopolskiego bibliofila Zygmunta Czarnieckiego. Pozostały po nim księgozbiór umieszczono w 1914 r. we lwowskiej Bibliotece Baworowskich, po sprzedaży przez spadkobierców. Po 1944 r. trafił częściowo do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Królewicz Kazimierz Jagiellończyk to jedyny święty spośród wszystkich królewskich rodów dawnej Polski. Żył w drugiej połowie XV w., pod koniec polskiego średniowiecza. Kanonizowany w 1604 r., nie zdobył takiej sławy, jaką mogli się cieszyć królowie – założyciele innych państw Europy. Kazimierz stał się świętym wbrew dynastycznym tradycjom średniowiecza. Dzięki cnocie pokory dał przykład postawy niezrozumiałej dla świata, ale owocnej.

Królewicz Kazimierz Jagiellończyk to najzdolniejszy spośród sześciu synów króla Kazimierza Jagiellończyka. Aż czterech z nich zostało królami: Władysław królem Czech, młodsi, tj. Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt Stary królami Polski, a najmłodszy, Fryderyk, został arcybiskupem gnieźnieńskim i kardynałem. Wychowawcą królewicza był Jan Długosz, a później także Włoch Filip Buonaccorsi, Kallimach.

Jagiellończyk dorastał w atmosferze niebezpieczeństwa, w czasie nieudanych prób krucjaty, podejmowanych przez kolejnych papieży. Urodził się 14 lat po śmierci stryja Władysława III pod Warną, który stał się dla niego wzorem rycerza chrześcijańskiego w walce z niewiernymi. Gdy miał 5 lat, muzułmańscy Turcy zajęli Konstantynopol.

Młody królewicz przygotowywany był do pełnienia obowiązków królewskich. Z końcem 1475 r. król Kazimierz Jagiellończyk zabrał ze sobą syna na Litwę i zaczął go włączać bezpośrednio w sprawy państwowe. Brał udział w wielu ważnych wydarzeniach na polu dyplomatycznym. W 1481 r. ojciec powierzył Kazimierzowi zarząd polskim królestwem w charakterze namiestnika, po czym, po dwóch latach, w 1483 r., wyjechał ponownie do Wilna i pełnił funkcję podkanclerzego. Archiwa potwierdzają rozległą działalność dobroczynną królewicza. W Wilnie zachorował na gruźlicę. Zmarł na zamku 4 marca 1484 r., mając tylko 25 lat. Pochowany został w wileńskiej katedrze.

Po odkryciu jedyne go egzemplarza dzieła z 1606 r., w nowym świetle jawi się postać jego tłumacza, Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza, uzdolnionego literacko Żmudzina, który po skończeniu nauki w Akademii Wileńskiej postanowił wykorzystać swoje zdolności do krzewienia kultu niedawno kanonizowanego św. Kazimierza.

Z uwagi na znaczenie rodu Wołodkiewiczów, jak też rolę, jaką na Litwie odgrywał w pierwszej połowie XVII w. najbardziej znany jego przedstawiciel, Chryzostom Wołodkiewicz, trwają dziś intensywne badania archiwalne nad jego życiem. Wiadomo, że ród wywodzi się od Wołodka, wnuka Raczy, siostry księcia litewskiego Witolda. To linia starsza, herbu Łabędź, osiadła na Żmudzi. W 1604 r. Mateusz Chryzostom Wołodkiewicz był uczniem klasy poezji u jezuitów w Wilnie i brał udział w uroczystościach kanonizacyjnych.

Tłumacz urodził się w 1585 r. Był synem Mikołaja Wołodkiewicza, podsędka żmudzkiego oraz Anny Bernatowiczówny Szydłowskiej. Po skończeniu edukacji u jezuitów, przez rok kończył jeszcze studia w klasie retoryki, a od jesieni 1606 r. mieszkał w rodzinnych Golniach. Król Zygmunt III Waza dał mu na prawie lennym 6 lutego 1609 r. dobra Odolen na Żmudzi.

Poeta został urzędnikiem. Piastował urzędy ziemskie na Litwie. Sprawował urzędy wojskiego i pisarza ziemskiego na Żmudzi, był instygatorem litewskim i sekretarzem królewskim, a w 1629 r. posłem na sejm. Zmarł 29 lutego 1642 r. Pochowany został w kościele panien benedyktynek w Krożach, który sam ufundował.

W samym *Żywocie* Wołodkiewicz zamieścił próbki poetyckie wysokiego lotu: przetłumaczył na polski nie tylko sam tekst żywota św. Kazimierza kanonika Grzegorza Świąćickiego. Jak informuje tytułowa strona *Żywota*, w dziele zostały dodane *Modlitwy nabożne i hymny do S. Kazimierza*. Znalazły się tam także cztery dalsze dodatki, przełożone na język polski. Dwa pierwsze to dokumenty ściśle związane z kanonizacją królewicza: *Świadectwo dowodne*, wystawione przez Marcina Kwaszowskiego, pisarza kapituły wileńskiej, które zawiera opis otwarcia grobu Kazimierza, oraz *Brewe albo Dekret Ś. Ojca Papieża*, z 7 listopada 1602 r., którym Klemens VIII potwierdził kanonizację Kazimierza dokonaną przez swojego poprzednika Leona X i ustanowił jego kult w państwie Jagiellonów. Oprócz tego mamy jeszcze:

- *Modlitwy nabożne ku ś. Kazimierzowi i Pannie Naświętszej*;
- *Modlitwa ś. Kazimierza do Najświętszej Panny każdodzienna*,
- *Hymny o ś. Kazimierzu, z królów polskich* autorstwa Zachariasza Ferreriego, który był pierwszym biografistą Jagiellończyka (Kraków 1521), a w przekładzie samego Wołodkiewicza;

– epitafium *Na grób ś. Kazimierzowi*, napisane także przez Z. Ferreriego¹.

Miejsce przechowywania oryginału źródła:

Egzemplarz druku z 1606 r. znajduje się we Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka we Lwowie, sygn. 78101 (stan na czas przed wybuchem wojny w lutym 2022 r.).

Miejsce wydania:

Żywot przechwalebneho wyznawce świętego Kazimierza królewica polskiego i księżęcia litewskiego, z łacińskiego na polski język przez Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza przełożony, Wilno 1606.

Żywot Świętego Kazimierza królewica polskiego i księżęcia litewskiego w Wilnie Roku 1606 przez Mateusza Chryzostoma przełożony, oprac. J. Okoń, przy współpracy K. Gary i J. Rzegockiej, Warszawa 2016.

Tekst:

Żywot Świętego Kazimierza królewica polskiego i księżęcia litewskiego w Wilnie Roku 1606 przez Mateusza Chryzostoma przełożony, oprac. J. Okoń, przy współpracy K. Gary i J. Rzegockiej, Warszawa 2016, s. 73–82

ŻYWOTA PRZECHWALEBNEGO WYZNAWCE Ś. KAZIMIERZA CZĘŚĆ PIERWSZA

O narodzeniu, cnotach i śmierci jego.

Niezmierna i niewysłowiona Boża Mądrość, która mieszka w radzie i przy myślach ćwiczonych bywa, której jest rada i prawość, roztropność i męstwo, przez którą królowie królują i prawostawcy stanowią sprawiedliwość, przez którą książęta panują i mocarze skazują sprawiedliwość. Świat ten na widoku nam wystawiony tak rządzi i rzeczom ludzkim dogadza, że czasu potrzeby męża znaczną świętobliwością żywota wślawione i wszystkimi cnotami ozdobione po wszystkie wieki naznacza i Kościołowi swemu posyła. Tak na początku świata

¹ A. Witkowska, J. Nastalska, *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 1: *Słownik hagiografów polskich*, Lublin 2007, s. 264. J. Okoń, *Nieznany żywot św. Kazimierza i jego wileński tłumacz – litewskie pogłosy Jana Kochanowskiego*, „Ruch Literacki” 2016, R. 57, z. 2 (335), s. 166; *Żywot Świętego Kazimierza królewica polskiego i księżęcia litewskiego w Wilnie Roku 1606 przez Mateusza Chryzostoma przełożony*, oprac. J. Okoń, przy współpracy K. Gary i J. Rzegockiej, Warszawa 2016, s. 11–52.

przed zakonu opisaniem patryjarchy, potym zaś przed stanem łaski proroki, na ostatek po zbawiennym Syna swego na ziemskie kraje przysięgi zastępcy wiary i pierwsze Ewangeliję ś. rozgłoszyciele, apostoły, i jej mężne obrońcy niezwyciężone, męczenniki, także też przewyborne rzeczypospolitej, boskimi od Krystusa prawami obwarowanej, przełożone i rządce, i osobliwą mądrością zawołane biskupy i doktory. Na koniec inszych ludzi świętych mnóstwo wystawia, którzy by ludziom potomnym pobożnego życia wzorem i do osiągnięcia wiekuistego szczęścia powodem byli. Z tej ostatniej liczby jeden jest nieśmiertelności godzien, z zacnej Najjaśniejszych Królów Jagiełłów familiję, Kazimierz święty, którego najwyższa rzeczy wszystkich Stworzyciela dobroć za opiekuna i patrona Koronie Polskiej i Wiel[kiemu] Ks[ięstwu] Litew[skiemu] dała, tudzież też za wizerunek i wszelakiej pobożności wyraźny konterfet ku naśladowaniu wszem wysadziła.

Narodził się Kazimierz ś. w Krakowie, w stołecznym i zacnym Królestwa Polskiego mieście, roku 1458, dnia 5 października, nad samym świtaniem, który dzień był barzo sławny, częścią zwycięstwem, które ociec jego Kazimierz w Prusiech nad Krzyżaki znaczne otrzymał i zamku Papowa mężną prawicą dobył, częścią też Jerzego Podebradego, czeskiego króla, poselstwem, którym przyjaźni i przymierza żądał i królestwa czeskiego koronę temuż Kazimierzowi, polskiemu królowi, dobrowolnie ofiarował. Już był rok 64 jako Jagiełło, książę litewskie, mąż waleczny, Olgerda syn, Giedymina synowiec, przez Vitenna Rzymianina, męża zacnego, za Urbana VI papieża wiarę chrześcijańską katolicką przyjął i świętym krztu zbawiennego źródłem Bogu poświęcony, Władzisława imię otrzymał. Tenże na królestwo polskie obrany, z Konzy (potym Maryjej nazwanej), księżęcia kijewskiego córki, potomka i nadzieję domu, to jest Władzisława, po szczęśliwym rodzica swego z tego świata ześciu, węgierskiego i polskiego króla, i Kazimierza, ojca ś. Kazimierza (o którym mówimy) spłodziel, który po niedojrzałej Władzisława, brata swego, śmierci królestwa polskiego rządzcą został. Ten wzięwszy w stan ś. małżeński Elżbietę, Olbrychta, arcyksiążęcia rakuskiego, Najjaśniejszego Rzymskiego, Węgierskiego i Czeskiego Króla, córkę, która mu sześciu synów, to jest Władzisława, który węgierskim i czeskim królem był, po nim ś. Kazimierza, trzeciego Jana Olbrychta, Aleksandra czwartego, Zygmunta piątego, królów polskich, i Fryderyka, Tit[uli] S[anctae] Luciję kardynała, arcybiskupa gnieźnieńskiego, szczęśliwie powiła. Miedzy temi wszytkimi Kazimierz ś. jako miedzy ozdobnemi perłami naśliczniejszy carbunculus albo jaki inny drogi kamień barziej świecił. Jeszcze z pieluch z wielką pilnością i staraniem wychowany, wespół z mlekiem macierzyńskim te cnoty wyssał, które po wszytek czas żywota jego z nim trwały.

Sześcioletnią dzieciną będąc, dany jest od rodziców uczonym i cnego żywota mistrzom w ćwiczenie, tak w obyczajach osobliwych, jako też w naukach wyzwolonych, w czym on tak znacznie postąpił, iż wszystkim, którzy się mu przypatrowali, w podziw był. Dzieciństwo jego u ludzi wielkiego oczekawania było, uroda i postawa prawie książęca, obyczaje układne, wdzięczne i nagany wszelakiej próżne, które mu u wszystkich, z którymi obcował, łaskę i przyjemność jednały. Chociaż zaiste w wielkich pieszczotach wychowany, bogaty, możny i urodą śliczny, królewic, w wielkim dostatku i wielce swobodnej młodości będąc, jednak tak afektami swemi władnął, iż gdzie wykroczyć mógł, najmniej przecię nie wykroczył i nic zdrożnego i nieprzystojnego, żyjąc, nie czynił.

Wzgardziwszy znikomą światła tego chwałą, za złotem i srebrem się nie unosił i w skarbiech dufności nie pokładał, ale owszem, uważając to sobie, że tu na świecie miasta trwającego mieć nie mógł, gorącą miłością przeciw Bogu zapalony, wszystko staranie i zamysły swoje na dostąpienie przyszłego, nie ręką uczynionego, które jest w niebie, mieszkania obrócił, gdzie skarbów ani rdza, ani mól zepsuje, ani złodzieje wykradną. Ustawicznie bowiem tkwiął w pamięci jego on boski wyrok, który Dawid ś. tym, którzy niebieskie pałace posieść chcą, przypomina, to jest, iż na górę Pańską nikt nie wstąpi i na miejscu jego świętym żaden nie stanie, jedno ten, który będzie niewinnych rąk i czystego serca, który nie weźmie na próżność dusze swojej ani będzie przysięgał zdradliwie bliźniemu swemu. A przeto on wielce żądając chwały wiecznej, aby najwdzięczniejszą i nabogatszą ojczyznę błogosławionych oglądał, wszystkie sprawy swe według tego sznuru i prawidła prostował, które w przerzeczonym boskim wyroku wszystkim chrześcijańskiego żywota naśladowcom podane baczył.

Wątpić zaiste nie potrzeba, że żywot jego, rozlicznymi cnotami ozdobiony, panom królestwa tego i wszelakiego stanu ludziom dobrego i chwalebego żywota był wizerunkiem.

Występków wszelakich tak się chronił i *wiarował*, iż w żadnej zmazie grzechu nie chciał być należony, dla czego zbytku w szaciech i buty świeckiej w strojach, tak też miękkoślanego łoża, jako pewnej do grzechu podniaty, wystrzegał się, a gołą i twardą ziemię, miasto miękkiego łoża, i z ostrych końskich włosów grubo tkaną włosienicą, miasto pawłoki i bisioru, ciało swe rozkoszne nie mniej często, jako i chętnie (pomniąc na ostrobodzące ciernie Krystusowe i na inne męki Jego, dla zbawienia naszego podjęte) trapił i w moc duchowi podbijał.

Ku świętym wszystkim wielce był nabożny, osobliwie jednak Naświętszej Pannie Rodzicielce Bożej i najłaskawszej ludzi orędowniczce rad służył, którą wierszami swemi sztucznie na cześć Jej złożonemi (w których też był grzecznie niemal wszystkie wcielenia Pańskiego tajemnice zawarł), co dzień, upadszy na kolana, nabożnym sercem pozdrawiał. Na słuchanie zaś Mszej świętej, nieszpory i inne nabożeństwa kościelne tak dalece ugęszczał, iż

go częściej w kościele niż na pałacu, częściej u pobożnych kapłanów niżeli u przyjaciół albo u świetnych i świecko żartownych dworzan królewskich znajdowano.

W kościele będąc częstokroć, jakoby zmysłów pozbywszy i w duchu zachwycony, tak gorącym sercem Panu Bogu się modlił, iż posilenia ciała potrzebnego zapominał i gdyby go byli rodzicy podczas obiadu albo wieczerzy częstym sług posyłaniem od modlitwy nie odwabiali, cały dzień na niej bez pokarmu i posiłku cielesnego mile by i ochotnie przetrwałby był. Tą jednak dzienną ustawicznością na modlitwie nie kontentując się, o północy z łóżka barzo często wstawał i z pokoju potajemnie wychodząc, bosymi nogami na modlitwie do kościoła niewiadomie schadzał. A iż często (według zwyczaju) zamknięty kościół znajdował, miał za to, iż i Panu Bogu, i nabożeństwu swemu dosyć uczynił, gdy przynamniej u drzwi kościelnych łzami progi święte polewając, przez całą noc modły swoje Panu Bogu oddawał. Gdzie go częstokroć nade dniem straż miejska na ziemi krzyżem leżącego i gorąco się modlącego znajdowała. Lecz to ciała utrapienie za nic sobie mając, prawdziwie świętobliwy i zacny młodzieniec tak się nad sobą srożył i tak niewinne i miękko wychowane ciało swoje dręczył i umartwiał, jakoby chciał, według apostoła, nie tylko ciało duchowi podbić i powolne uczynić, ale zgoła w ciele bez ciała żyć. Zaiste, w pomiataniu rozkoszy, które wiele ludzi na świecie uwodzą, był wielce stały i w powściągnięciu wszelakich nieporządnych chuci barzo czujny, w strzymawaniu się od pokarmu i napoju dziwnie ostrożny, w spaniu i w inszych takowych rzeczach, które wczas albo uciechę jaką ciała jego przynosiły, nader ścisły, tak iż na dworze królewskim nie jako dworzanin albo syn królewski, ale jakoby w klasztorze karnośći zakonnej przywykły Krystusów żołnierz żywot prowadził i od tej surowości żywota, chociaż go podczas choroba łóżkiem więziła, namniej nie odstępował.

Czasu jednego, gdy mu medykowie w dni od kościoła zakazane mięso i mleczno jeść radzili, nie mógł na sobie tego przewieść, aby im w tym był posłuszny, i dla poratowania zdrowia, chociaż struchlałego, namniej Matki swej, to jest Kościoła świętego, rozkazania odstąpić nie chciał. Które tak rzadkie i osobliwe przezacnego młodzieńca przeciwko Kościołowi Oblubienicy Krystusowej uszanowanie i posłuszeństwo tym sposobem najwyższa Dobroć Boska nagrodziła, iż ani ona wstrzymawałość od pokarmów zemdlonemu chorobą ciała jego namniej nie szkodziła, ani słabość ochotnego animuszu jego ku doskonalszemu życiu zatrzymywała. Ponieważ on z boskiego natchnienia to wiedział, iż ta choroba duszy wadzić nie miała, a ludzkie zaś lekarstwa i ratunki, jeśliby które były, bez pomocy boskiej namniej pomóc nie mogły.

Do tych jego wysokich cnót wielka w chorobie cierpliwość i ból wszelakiego jakoby jaka nieczułość przystępowała. Zawsze lub zdrowy, lub też chorobą złożony, jako we wszystkich

innych rzeczach był barzo skromny, tak osobiwie w mowie, chociaż miał wymowę barzo wdzięczną i przestroną, był barzo skąpy i ostrożny. A gdy zaś do rozmowy z kim przychodziło, o żadnej inszej rzeczy mówić nie chciał, jedno albo o rzeczach niebieskich i nabożnych, albo o tych, z których by słuchacze naukę jaką albo pożytek wyczerpnąć mogli. Przeto nic takowego, czym by inszych uszy obraził, w rozmowę nie wnosił i gdy na takiego, który by się nie do końca przystojną rozmową zabawiał, natrafiał, przyjacielskie go strofował, a upornie grzeszących ostrzyszymi podczas słowy gromił i karał, którzy jeśli więc onego swowolnego życia nie poprzestawali, łącno się o to u pobożnego ojca postarał, aby takowi na dworze królewskim miejsca nie mieli.

Z tej tedy spaniałej zacnego i świętego ksiązęcia cnoty wielkie przeciw Bogu nabożeństwo, wielka a prawie uprzejma przeciw Krystusowi, wszech ludzi Odkupicielowi, wiara, wielkie na koniec przeciw Kościołowi rzymskiemu, Oblubienicy Krystusowej i świata wszytkiego mistrzyniej, posłuszeństwo i uważenie urosło.

Których rzeczy mamy i po dziś dzień w katedralnym kościele wileńskim jasne świadectwo, mamy bowiem list, którym na jego żądanie król surowy dekret wydał, aby ci, którzy się z ruskiego narodu od jedności katolickiej i rzymskiej religiej oderwali, cerkiew jako nowych nie budowali, tak też opadłych nie poprawowali. Wiele by o tym mówić, jako się w wielu rzeczach Kazimierz ś. pilnie i usilnie o to zastawiał, aby religija katolicka ni w czym była uszczerbiona, a prawa i ustawy kościelne w swej też całości zachowane były. Którego znamienitą dzielnością zastało się, iż za jego czasów żadnych błędów kacerskich i opinij różnych w wierze nie było i żadna się herezyja nie wynurzyła, która by czułem przeświętego ksiązęcia dozorem prędziuchno nie była zatłumiona.

Z tą zaś tak wielką przeciw Bogu pobożnością i gorącą miłością nie mniejsza się przeciw bliźniemu litość i miłość łączyła. Z jako bowiem wielką pilnością ubogie i niedostateczne opatrował, szczęściem niegdy wyniosłe, a potym upadłe ku dobremu mieniu podnosił, smutne cieszył, niewolstwem obciążone oswabadzał, wszytkie na ostatek rozmaitym nieszczęściem i przypadkami strapione ratował i wspomagał. Prze co go wdowy opiekunem, sieroty ojcem, ubodzy i strapieni pocieszycielem słusznie nazywali. Tak był ludzki i układny przeciw każdemu, tak łaskawy i użyty przeciw poddanym, iż kogokolwiek potkał, sam dobrowolnie pytał, jeśliby w czym łaski i uczynności jego potrzebował, co jeśli tak było, tudzież sprawę przyjął i onę z pociechą potrzebującego nieodwłocznie wykonał. Takową niezwykłą dobroczynnością i roztropnością wielką u wszytkich łaskę sobie pozyskał i gdy z tych i inszych miar godnym go, któremu by królestwa polskiego rząd i sprawa poruczona była, sądzono, z

tego nie tylko się w pychę nie podnosił, ale owszem, od ojca i od innych senatorów królestwem sobie ofiarowanym statecznie pomiatał i pogardzał.

Te rzeczy acz są wielkie i podziwienia godne, wszakże to większa i dziwniejsza, że on zawsze w takiej świątobliwości nie tylko duszę, ale i ciało swe zachował, tak iż wiele poważnych ludzi domowych, którzy tajemnic i wszystkich spraw jego dobrze wiadomi byli (iż natenczas świadectwa ojców jego duchownych, którym się on zbawienia dusze swej powierzał, zamilczę), to za pewne twierdzili, że on po wszytek czas żywota swego w panińskiej czystości żył i tak się z tym światem pożegnał.

To ich świadectwo sama śmierć dziwnym boskiej Opatrzności zrządzeniem potwierdziła. Wiadomo bowiem, że on wolał raczej żywota postradać, aniżeli wdzięcznowonnego Bogu i anjołom niepokalanej czystości kwiatu bynamniej naruszyć. W czym nie tylko medyków, ale i rodziców, którym doskonale po Bogu winien był posłuszeństwo, nie usłuchał. Gdy bowiem usilnie weń wmawiali, aby dla poratowania już desperowanego zdrowia na sprawę cielesną zezwolił (to bowiem, zdaniem medyków, ostatnie zachowania żywota jego lekarstwo było), on jako ś. młodzieniec i czystości gorliwy miłośnik, pobożnie je fukał i łąjał, powiadając, że doczesnego i z bydlęty nam spólnego żywota, z naruszeniem wiecznego i anjołom podobnego, przedłużyć sobie nie chciał.

A przeto, bacząc, że go barziej a barziej choroba wąłiła, dzień ześcia swego poczuł i tym, którzy mu w chorobie pilnie usługowali, opowiedział, potym się na ostatnią z światem i czartem potyczkę uzbroił i świętości, które schodzącym z tego świata zbawienie dawają, nabożnie przyjął, na koniec w Krystusa ukrzyżowanego obraz, który w ręku trzymał, prawie oczy wlepiwszy, częstokroć święte one z psalmu słowa powtarzając: W ręce Twoje, Panie, polecam ducha mego już ostatnie się z śmiercią i z żywotem biedząc, a rzewliwemi łzami modły swoje polewając, na zamku wileńskim roku 1484, miesiąca marca czwartego dnia, prawie w sam świt (którego też roku Ksystus papież żywota i panowania swego dokonał) miluchno zasnął w Panu. Gdzie tegoż dnia świętą duszę jego wiele ludzi wiary godnych widzieli, kiedy ją święci anjołowie, światłością wielką ogarnioną, do nieba z tryumfem prowadzili.

Żył lat dwadzieścia cztery, miesiące pięć. Pogrzeb miał taki, jaki dostojność syna królewskiego wyciągała. Pochowan w kościele katedralnym ś. Stanisława Męczennika w Wilnie, w kaplicy Naświętszej Panny, które on sobie miejsce za żywota na ostatni odpoczynek obrał.

Co się fizjognomiję jego dotyczy: był Kazimierz święty wzrostu średniego, włosów czarnawych, nosa pociągłego, miernej rumianości, urodziwej i udatnej twarzy, chodu

poważnego, obyczajów układnych i wdzięcznych, tak iż powierzchwna ust, czoła i wszytkiego ciała jego postawa wnętrzne umysłu jego piękne ułożenie na jawią wydawała.

Tu już, łaskawy Czytelniku, jego chwale i zacności, którą go najwyższy rzeczy wszytkich Twórca hojnie ozdobił, chciej się przypatrzeć i zadziwić. Jak wielką, rozumiesz, ten młodzieniec, urodzeniem wysoce zacny, bogactwy i dostatkami królewskimi potężny, złotomłodym wiekiem kwitnący, urodą śliczny, animuszem spaniały, nauką godny i wszelakimi cnotami obdarzony, jednak sobą dla Boga pogardzający odniósł zapłatę, jak niewypowiedzianą chwałę? Za ten krótki, skazitelny i mizeryj wszelakich pełny żywot wziął wiekuisty i na wszem szczęśliwy. Za pogardzoną, marną świata tego godność prawdziwą z anjoły i z świętymi chwałą jest uraczony. Przeniósł go Bóg z wygnania do ojczyzny, z padołu płaczu do miasta weselących się, gdzie prace i trudy jego dla dostąpienia żywota wiecznego podjęte i strapione niegdy z uważania bolesnej Krystusowej męki serce jego przedziwnie i niepojęcie słodkim istności swej boskiej wiedzeniem uwesela i wszelaką łzę z oczu jego ocierając, rzeką pociech domu swego onego upaja. Niechże to nam zdarzy dusz ludzkich Odkupiciel Krystus, abyśmy tego tak pożądanego szczęścia, tak wielkiej i obfitej zapłaty, nad którą więtsza i obfitsza być nie może, pragnieniem zjęci, nas samych ku naśladowaniu tego świętego pobudzali, który też nas do tego i doskonałego żywota swego przykładem i niewymownej zapłaty wielkością korony nigdy niezwiędłej nadzieją pewną wzywa i powabia.

Słowniczek pojęć:

Prawostawcy – ustanawiający prawo, prawodawcy.

Zastępcy – orędownicy, obrońcy.

Konterfet – obraz, wizerunek.

Wysadziła – wyznaczyła.

Św. Kazimierz Jagiellończyk – [https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Kazimierz-](https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Kazimierz-Jagiellonczyk;3921455.html)

[Jagiellonczyk;3921455.html](https://twojahistoria.pl/encyklopedia/kazimierz-jagiellonczyk-krolewicz-polski-1458-1484-swiety/); [https://twojahistoria.pl/encyklopedia/kazimierz-jagiellonczyk-](https://twojahistoria.pl/encyklopedia/kazimierz-jagiellonczyk-krolewicz-polski-1458-1484-swiety/)

Kazimierz IV Jagiellończyk, król Polski i wielki książę litewski –

[https://www.biogramy.pl/a/biografia/kazimierz-iv-andrzej-jagiellonczyk-1427-1492-krol-](https://www.biogramy.pl/a/biografia/kazimierz-iv-andrzej-jagiellonczyk-1427-1492-krol-polski-etc-wiesz)

Vitennes, Witenes, wielki książę litewski –

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Witenes;3996874.html>

Urban IV, papież – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Urban-VI;3991615.html>

Z Konzy – właśc. z Sonki, czyli Zofii, tj. królowej, czwartej żony Władysława Jagiełły; o niej:

<https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/zofia%20kr%C3%B3lowa%20polski.html>

Władzisław, właśc. Władysław III Warneńczyk, król Polski i Węgier –

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Wladyslaw-III-Warnenczyk;3997047.html>

Elżbieta, królowa Polski i wielka księżna litewska, żona Kazimierza IV Jagiellończyka –

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Elzbieta-Rakuszanka;3897673.html>

Fryderyk Jagiellończyk – <https://www.biogramy.pl/a/biografia/fryderyk-jagiellonczyk-1468-1503-kardynal-wiesz>

Carbunculus – szlachetny, czerwony kamień.

Posieść – zamieszkać, posiąść.

Według tego sznuru – [postępował] według zasady czystego serca, nakazanej w psalmie.

Przerzeczonym – przepowiedzianym, wspomnianym.

Wiarował – wystrzegał.

Podniaty – okazji, pobudki.

Miasto pawłoki i bisioru – „zamiast delikatnych, kosztownych tkanin z jedwabiu (*powłoka*)

bądź bawełny czy wełny (*bisior*)”.

W moc duchowi podbijał – „oddawał mocy ducha”.

Tak dalece ugęszczał – tak bardzo uczestniczył.

Niewiadomie schadzał – schodził bez opowiedzenia się, potajemnie.

Przewieść – zmusić się.

Struchlałego – osłabionego.

Przestroną – swobodną, gładką.

Ostrzszymi podczas – „bardziej ostrymi tymczasem”.

Uważenie – szacunek, uważanie.

Zastawiał [się] – starał się, troszczył się.

Desperowanego – w bardzo złym stanie.

Na sprawę cielesną zezwolił – zezwolił na cielesne obcowanie.

Dzień zejścia – dzień śmierci

Opowiedział – tu: przepowiedział.

Świątości – tu: sakrament ostatniego namaszczenia.

Biedząc – walcząc.

Na zamku wileńskim – w rzeczywistości: na zamku w Grodnie.

Ksystus papież – papież Sykstus IV; o nim: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Sykstus-IV;3981909.html>

Wyciągała – wymagała.

Powierzchna ... postawa – zewnętrzny wygląd.

Na jawią wydawała – ujawniała, wydobywała na jaw.

Powabia – zachęca, zwabia².

Pytania do źródła.

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Do jakich wydarzeń historycznych nawiązuje autor źródła przy opisie narodzin Kazimierza?
2. Jacy przodkowie i jakie zasługi przodków królewicza wymienieni są w tekście źródła?
3. Czym spośród wszystkich synów Kazimierza Jagiellończyka miał się wyróżniać książę Kazimierz?
4. Dlaczego Kazimierz nie przestrzegał zaleceń lekarzy?
5. Jaki stosunek do śmierci miał główny bohater żywota?
6. W jaki sposób królewicz Kazimierz dbał o rozwój Kościoła katolickiego?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. Dlaczego królewicz Kazimierz został uznany za patrona Litwy?
2. Jakie elementy dzieła wskazują na jego charakter jako żywota świętego?
3. Co – na podstawie tekstu źródłowego – można powiedzieć o wychowaniu synów króla Kazimierza Jagiellończyka? Czy było to typowe wychowanie książąt na europejskich dworach królewskich w XV w.?

Literatura pomocnicza:

Błaszczyc G., *Chryzostom Wołodkiewicz zapomniany pisarz i jego testament*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 1989, t. 3, s. 203–232.

Bogucka M., *Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*, Warszawa 1970.

Borkowska U., *Kazimierz Jagiellończyk (1458–1484), królewicz, święty*, w: *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, red. A. Witkowska, Poznań 1999, s. 366–379.

Pasierb J.S., *Wartości duchowe, kulturowe i pastoralne postaci św. Kazimierza dla dzisiejszego katolicyzmu polskiego*, „Analecta Cracoviensia” 1984, t. 16, s. 71–77.

² Część pojęć wyjaśniona za: *Żywot Świętego Kazimierza królewica...*, s. 73–82.

Wojtyska H.D., *Początki kultu i procesy kanonizacyjne św. Kazimierza*, „*Analecta Cracoviensia*” 1984, t. 16, s. 187–231.

Najważniejsze czury:

W 1458 r., w roku w którym narodził się królewicz Kazimierz, w Czechach, po śmierci Władysława Pogrobowca (wuja młodego Jagiellończyka), obrano na króla Jerzego z Podiebradów. W 1484 r., kiedy przyszły święty zakończył życie, świeżo wybrany na papieża Innocenty VIII wydał bullę potępiającą czary. Także w tym samym roku wojska węgierskie odniosły zwycięstwo nad siłami cesarza Fryderyka III w bitwie pod Leitzersdorf.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Karolina Maciaszek